

Sanktuarium Oławskie

Czasopismo Parafii NMP Matki Pocieszenia w Oławie

NR 125 • CZERWIEC 2021 • ISSN 2083-2605



W NUMERZE

s. 1. TEMAT MIESIĄCA – Jezusowy czerwiec • s. 2. Obrzędy Mszy Świętej • s. 4. Kto uwierzy i przyjmie chrzest... • s. 5. Wysokie temperatury a ubiór w kościele • s. 6. Nasze prywatne wspomnienie o Helence Kmieć • s. 8. Diakon Piotr • s. 11. Orygenes o Piśmie Świętym • s. 13. Pożegnanie Pani Marii Jakimów • s. 14. Serce za życie świata • s. 15. Sanktuarium dzieciom • III s. okł. 25-lecie ks. Pawła Szerlowskiego

Letni czas

Z radością oddajemy w ręce naszych Drogich Czytelników ostatni przed wakacjami numer naszego pisma. Oprócz stałych cykli – artykułów o sakramentach Kościoła, spotkań z jego ojcami i propozycji dla najmłodszych zapraszamy do wejścia w czerwcowy i przedwakacyjny klimat. Skąd wzięło się nabożeństwo do Serca Pana Jezusa? Jakie ma ono znaczenie dla nas wierzących i dla naszego Zbawiciela? O tym piszemy na str. 7. A jak się ubrać, gdy w kościele robi się bardziej, niż ciepło? Co wypada, a co nie i dlaczego? O tym przeczytacie Państwo na str. 5.

Wszystkim życzymy miłej lektury, liczymy jak zwykle na życzliwe przyjęcie.

Redakcja



INTENCJA POWSZECHNA – PIĘKNO MAŁŻEŃSTWA

Módlmy się w intencji ludzi młodych, którzy przygotowują się do małżeństwa przy wsparciu wspólnoty chrześcijańskiej – aby wzrastali w miłości, z wielko-dusznością, wiernością i cierpliwością.



Adoracja Najświętszego Sakramentu
kościół pw. św. Józefa
9.30–17.00



WYDAWCA:
Rzymskokatolicka Parafia NMP Matki Pocieszenia, Sanktuarium Maryjne

ks. Tomasz Czabator
pl. św. M.M. Kolbego 1
55-200 Oława

REDAKCJA:
REDAKTOR NACZELNY
ks. Tomasz Czabator
SEKRETARZ REDAKCJI
Agnieszka Gołąbek
REDAKTOR GRAFICZNY
Ewa Praża

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kamila Hamal,
Joanna Kowalczyk,
ks. Jakub Łukowski,
Marzena Peregudowska,
S. Krystyna Pirożek,
Aleksandra Roźniatowska
kl. Piotr Paweł Spaliński

ZDJĘCIA:
I str. okł.: Servizio
Fotografico de "L'O.R." Citta
del Vaticano;
Agnieszka Gołąbek, Grzegorz
Pawlak, Archiwum parafii,
Pixabay

Jezusowy czerwiec

Po pięknym, rozśpiewanym Litanią loretańską i pieśniami maryjnymi maju, nadszedł czerwiec, będący bramą do pełni lata... Ten miesiąc poświęcony jest w Kościele katolickim Sercu Jezusa Chrystusa.



Najczęściej w czerwcu przypada uroczystość Bożego Ciała, potem uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, a wiele dzieci dawniej właśnie w czerwcu przyjmowało po raz pierwszy komunię świętą. To właśnie w tym miesiącu są odprowadzane nabożeństwa skierowane do Jego Najświętszego Serca, o którym papież Leon XIII mówił, że jest ono symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa do ludzkości. Kult Serca Jezusowego wywodzi się z czasów średniowiecza. Początkowo miał charakter prywatny, z czasem objął szerokie rzesze społeczeństwa.

Mistyka średniowiecza łączyła kult Serca Jezusowego z bardzo żywym wówczas nabożeństwem do Najświętszej Rany boku Jezusa. To nabożeństwo szczególnie rozpowszechniali dominikanie. Przez kolejne wieki kult Serca Jezusa wzrastał, aż stał się powszechny w Kościele.

Do istotnych i wpisanych w naszą tradycję religijną elementów czci Najświętszego Serca Jezusowego należą nabożeństwa czerwcowe. Ich pomysł wyszedł od wychowanki jednego z paryskich klasztorów – Anieli de Sainte-Croix. Pewnego dnia, podczas modlitwy po przyjęciu Komunii świętej, w umyśle nastoletniej Anieli zrodziła się myśl, że skoro maj jest poświę-

cony Matce Bożej, to czerwiec trzeba ofiarować Sercu Jezusowemu. Podzieliła się tym spostrzeżeniem z wychowawczynią, która z kolei przekazała pomysł głównej przełożonej. Aniela podzieliła się też tą ideą ze swymi koleżankami, które ochoczo przystały na wspólne odmawianie Litani do Serca Pana Jezusa i szerzenie kultu Serca Pana Jezusa w świecie. Przychylnie odniosła się do tego pomysłu przełożona klasztoru, a następnie biskup Paryża. Z upływem czasu propozycja poświęcenia czerwca Najświętszemu Sercu trafiła do papieża. W 1873 r. Ojciec święty Pius IX oficjalnie zatwierdził nabożeństwo czerwcowe, ale już kilka lat wcześniej było ono gorliwie odprowadzane w wielu krajach Europy (w Polsce od 1857 roku).

Wybór czerwca na czas nabożeństw do Serca Jezusowego nie jest przypadkiem czy tylko kontynuacją nabożeństw majowych. Wybór terminu miał też związek z faktem, że właśnie w czerwcu 1675 r. doszło do najważniejszego z wielkich objawień, którego doświadczyła św. Małgorzata Maria Alacoque, a dotyczącego właśnie nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego. Propagowanie takiego nabożeństwa było szczególnym zadaniem wy-

znaczonym św. Małgorzacie. Od grudnia 1673 do czerwca 1675 r. ukazywał się jej Jezus i opowiadał o swoim nieskończonym miłosierdziu wobec ludzi i o potrzebie zwrócenia się wszystkich do Jego Serca poprzez specjalne nabożeństwo, będące dla odpowiadających je źródłem wielkich łask. Św. Małgorzata miała własną litanię do Najświętszego Serca, którą odmawiała co najmniej raz dziennie, ale już u schyłku XVII wieku, gdy echo objawień rozeszło się po Europie, powstawały kolejne modlitwy i litanie. Obecnie obowiązujący tekst litanii pochodzi z wieku XIX, z francuskiego klasztoru Sióstr Wizytek, który przez papieża Leona XIII 2 kwietnia 1889 r. został zatwierdzony do publicznego odmawiania. Papież ten dołączył do litanii Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu, zaś papież Pius XI dodał do niej Akt wynagrodzenia Sercu Jezusowemu, które nakazał odmawiać co roku w piątek po oktawie Bożego Ciała, w uroczystość Serca Jezusowego.

Oby w naszym narodzie, nie tylko w czerwcu, ale w każdym czasie brzmiała serdeczna pieśń „Twemu Sercu cześć składamy, o Jezu nasz, o Jezu”.

Agnieszka Wolińska-Wójtowicz

Obrzędy Mszy Świętej

Eucharystia jest głoszeniem i celebracją naszego zbawienia, jakiego dokonał Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Dlatego zasadniczymi częściami Mszy Świętej jest liturgia słowa i liturgia eucharystyczna.

Obrzędy wstępne

Msza Święta już od czasów św. Justyna (ok. 150 r.) zaczynała się od odczytania Pisma Świętego, jednak w późniejszym okresie zaczęto wprowadzać dodatkowe elementy poprzedzające lekturę, których celem było wprowadzenie w tematykę i misterium przeżywanych obrzędów. W obecnej liturgii są one następujące: śpiew na wejście, znak krzyża, pozdrowienie wiernych, krótkie wprowadzenie, akt pokuty, śpiew *Panie zmiłuj się nad nami*, hymn *Chwała* – w niedziele, święta i uroczystości oraz kolekta (modlitwa przed pierwszym czytaniem). Jest to moment analogiczny do naszych zwyczajów, które praktykujemy w domach. Gdy ludzie wzajemnie się spotykają na posiłek, to nie podaje się od razu głównego dania, a raczej zaczyna się od przywitania i prowadzi rozmowy, a następnie przechodzi się do spożywania. Tak samo jest na Mszy Świętej. Nie zaczynamy od razu słuchać Słowa i spożywać Ciała Pańskiego, ale potrzebujemy obrzędów wstępnych, które nas na nie przygotowują. Obrzędy wstępne mają jeszcze jedną bardzo ważną funkcję. Otóż z ludzi, którzy przychodzą do kościoła, znają się bardziej lub mniej, zawiązują się prawdziwa wspólnota bra-

ci i sióstr w Chrystusie pod przewodnictwem kapłana. Nie jest to czas na indywidualną modlitwę, gdzieś za filarem, jak najdalej od ludzi „bo mi przeszkadza ją”, ale ma to wymiar zasadniczy – wspólnotowy. Chrystus łączy nas we wspólnotę serc i dusz w Jego imieniu.

Śpiew na wejście i procesja

Podczas wyjścia kapłana i służby liturgicznej z zakrystii do ołtarza towarzyszy śpiew podtrzymywany w naszym kościele przez organistę. Śpiew na wejście ma bardzo ważną funkcję, otóż po pierwsze: służy zawiązaniu wspólnoty między obecnymi, a po drugie: wprowadza w treść liturgii danego dnia. Ważne jest, aby wszyscy wierni włączali się w śpiew, aby był on jednocześnie modlitwą. Procesja wejścia symbolizuje Kościół idący w pielgrzymce wiary. W procesji może być niesiona księga Ewangelii – Ewangeliarz, który wnosi diakon lub lektor idący przed kapłanem. Uroczyste wniesienie Ewangeliarza jest wyrażeniem wiary w obecność Chrystusa w słowie Bożym. Po dojściu procesji do prezbiterium ową księgę kładzie się na ołtarzu na znak ścisłego powiązania słowa z sakramentem. Następnie kapłan oddaje cześć ołtarzowi przez uca-

łowanie, a gdy na mszy obecny jest diakon, również on czyni ten gest.

Znak krzyża i pozdrowienie

Znak krzyża, który czynimy na początku każdej celebracji, jest przypomnieniem, że jesteśmy ochrzczeni w imię Trójcy Świętej, która w nas mieszka. Kapłan następnie mówi: *Pan z wami* – jest to powitanie, pozdrowienie oraz proklamacja obecności Chrystusa zmartwychwstałego w całym zgromadzeniu. Nasza odpowiedź: *I z duchem Twoim* jest wyrazem wiary i potwierdzeniem, że w to wierzymy. W tym momencie pojedyncze osoby, które przyszyły do kościoła, zjednoczone są w jedno Ciało, Lud Boży, który bierze czynny udział w celebrowaniu Eucharystii. Ważne jest, abyśmy byli tego świadomi. Przecież tak mało osób bierze czynny udział w liturgii, np. lektorzy, kantorzy, ministranci. Nie oznacza to, że cała reszta „nic nie robi”. Pozostali angażują się duchowo, niezależnie od tego, czy wykonują jakąś funkcję. W tym momencie przychodzi czas na dostrzeżenie pewnego braku, jeśli chodzi o udział wiernych, np. w porannych Mszach Świętych. Gdy nie ma żadnego ministranta czy lektora, to osoby, które czują się na siłach w przeczytaniu czytania

lub modlitwy wiernych, powinny starannie się przygotować i zgłosić się przed Mszą z gotowością pomocy, która jest bardzo cenna.

Akt pokuty

Następuje akt pokuty, w którą zaangażowani są wszyscy wierni, w przeciwieństwie do Mszy Świętej sprawowanej przed II Soborem Watykańskim, podczas której ten akt odmawiał tylko kapłan w trakcie podchodzenia do ołtarza. Celem tej modlitwy jest

stanięcie w prawdzie i uświadomienie sobie potrzeby nawrócenia i poprawy życia, aby lepiej przygotować się na słuchanie słowa Bożego. Akt pokuty to nie spowiedź sakramentalna, jak wielu wiernych uważa, a słowa kapłana wypowiedane w jego trakcie to nie słowa rozgrzeszenia. Akt pokuty można zastąpić pokropieniem wodą święconą (aspersja), która przypomina nam nasz chrzest, oczyszczający z grzechu pierworodnego.

Hymn chwała – gloria

Jest to starożytny hymn, traktowany jako swoiste preludium do Eucharystii. Nie znamy jego autora ani czasu, w którym powstał. Ze źródeł wiadomo, że był już używany w IV wieku i to tylko w Narodzenie Pańskie, o czym świadczą jego pierwsze słowa, wypowiedane przez aniołów w Ewangelii św. Łukasza. Później rozszerzono jego używanie w niedziele, z wyłączeniem niedziel Postu i Adwentu. Ma na celu wprowadzenie nas do uroczystego przeżywania misterii i składania dziękczynienia Bogu za całą historię zbawienia.

Kolekta

Na koniec obrzędów wstępnych odmawia się kolektę – modlitwę, której adresatem jest Bóg Ojciec, do którego zwracamy się przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Jest ona modlitwą przewodniczącego, czyli jest modlitwą całego zgromadzenia, którą kapłan wypowiada w imieniu wszystkich, jako przewodniczący liturgii – nie jest to jego modlitwa prywatna.

Tak prezentuje się wyjaśnienie obrzędów wstępnych Mszy Świętej. Niech będą one dla nas zachętą do przemyślenia naszego podejścia i przeżywania tej pierwszej części Eucharystii, abyśmy z nowym zapałem i zaangażowaniem uczestniczyli w świętych celebracjach.

*dk. Piotr Spaliński
Fot Agnieszka Gołąbek*

na podstawie:
Ks. Maciej Zachara, *Msza Święta – Liturgiczne ABC*,
Warszawa 2018



Kto uwierzy i przyjmie chrzest...

No to na początek trochę goryczy. Jest niedziela. Po Mszy św. będzie udzielany sakrament chrztu. A gdzie są rodzice i chrzestni? Czekają przed kościołem, aż msza się skończy. Ojciec chrzestny, młody chłopak z przeuroczą kitką, i prawie tak samo pełną wdzięku fajeczką w zębach, w najlepsze rozprawia z mamą dziecka o planach na najbliższy urlop.



Co to jest sakrament? „Widzialny znak niewidzialnej łaski”. Gdy udzielany jest chrzest, widzialne znaki to woda i słowa. I tylko tyle wystarcza, aby człowiek otrzymał Boże życie. Od tego momentu chrześcijanin może nazywać Boga swoim Ojcem. Może uklęknąć razem z Jezusem w Ogrójcu i wołać: „Abba – Tatusiu”!

Widzialny znak...

„Przez obmycie chrzcielne wierzący w Chrystusa są zanurzeni w życiu samej Trójcy Świętej. Woda chrzcielna nie jest bowiem wodą byle jaką, lecz wodą, nad którą przyzywany jest Duch, który «daje życie» (Credo). Pomyślmy o tym, co powiedział Jezus do Nikodema, aby mu wyjaśnić narodziny do życia Bożego: «Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bo-

żego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem» (J 3, 5-6). Dlatego Chrzest jest również nazywany «odrodzeniem»: wierzymy, że Bóg «z miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym» (Tt 3,5)”. Tak o tym Bożym życiu, które chrzest zapoczątkowuje, mówił Franciszek w jednej ze swoich katechez.

Gdy do chrztu przystępuje osoba dorosła, wtedy podczas jednej Eucharystii, w której uczestniczy, przyjmuje aż trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie i Komunię św. Co warte odnotowania – w przeddzień swojej Pierwszej Komunii Świętej nie musi przystępować do sakramentu pokuty! Dlaczego? Bo chrzest gładzi wszystkie grzechy. Znakiem tej świętości duszy

nowo ochrzczonego jest biała szata, którą wręcza się dzieciom.

...niewidzialnej łaski

Chrzest jest bramą do Kościoła. Tylko ochrzczeni mogą karmić się Eucharystią, zawierać małżeństwo czy przyjmować kapłaństwo. Powołanie do chrztu jest wyborem i decyzją samego Boga. To On nadaje imię i czyni człowieka swoim dzieckiem.

W Ewangelii jest mowa o tym, aby chrzest łączyć z wiarą w Chrystusa. Przygotowanie do przyjęcia tego sakramentu, tzw. katechumenat, obejmował czas od usłyszenia Dobrej Nowiny o Jezusie do przyjęcia jej sercem i wyznania ustami. Chrzest od zawsze był zobowiązaniem: do świadczenia o Jezusie życiem.

Skąd zatem pomysł chrztu małych dzieci? Przecież one jako niemowlęta nie potrafią przyjąć Ewangelii? Dlatego też przy włączaniu dzieci do Kościoła bardzo ważna jest postawa rodziców i chrzestnych. To oni biorą na siebie odpowiedzialność za początek wiary w sercach ich pociech. Od ich świadectwa i postawy będzie zależało to, czy łaska Ducha Świętego zaowocuje w życiu młodego pokolenia.

ks. Jakub Łukowski

Wysokie temperatury a ubiór w Kościele

Kim dla nas jest Bóg? Czy kochamy Boga? Jaka jest prawda i świadomość o nas samych? Po co chodzimy do kościoła? Oto pytania, na które powinniśmy sobie odpowiedzieć, aby żyć w prawdzie.

Doświadczenie spotkania i miłości Chrystusa jest najważniejsze. To od nas zależy, w jaki sposób wykorzystamy dany nam czas, by odnaleźć najcudowniejszą miłość Boga. Codzienne modlitwy do Ducha Świętego oraz woła walki ze swoimi słabościami skracają ten dystans.

Pan Jezus zostawił Ducha Świętego, aby nas wszystkiego nauczył i przypomniał, co On sam nam powiedział (J 14,24). To w Nim jest moc i wielkie szczęście, do którego dochodzimy latami. Szczęście, jakiego świat nie zna i którego nie kupi się za żadne pieniądze. Życie i szczęście wieczne możemy otrzymać tylko od Boga, przyjmując na modlitwie dar Ducha Świętego – w sakramentach oraz w codziennym kroczeniu za Jezusem, drogą przykazań i Ewangelii.

Do medytacji tajemnic Bożych konieczna jest **codzienna modlitwa w odpowiedniej atmosferze, skupieniu i wyciszeniu.**

A czy możliwa jest medytacja Boga, gdy żyjemy w kłamstwie? Czy można medytować tajemnice Boże i skupić się na modlitwie, gdy w kościele stoi przed nami rozneglizowana osoba? Utrata poczucia grzechu jest największym dramatem człowieka i formą negacji Boga w postaci sekularyzmu i ateizmu.

To zły duch sprawia, że bagatelizujemy takie sprawy, jak gdyby wszystko było nieistotne i bez znaczenia. W ten sposób zmienia się nasze myślenie i postrzeganie zła. Wiemy, że dobrowolny i świadomy grzech oznacza przekazanie złemu duchowi kierownictwa swojego życia i zaprzecanie mu swojej duszy. Gdy otwieramy się na podszepty złego ducha, to w **centrum stawiamy siebie, a nie Boga.**

Najpierw podpowiada on nam, że nie jest to ważne, jak jesteśmy ubrani, bo to nasza sprawa. A to, czy przeszkadza to innym w modlitwie, nas nie obchodzi! Twierdzi,

że to my jesteśmy najważniejsi i nam wszystko wolno! **Gdybyśmy kochali Boga, czy ignorowalibyśmy to, co się Jemu podoba?**

W kościele spotykamy się z Królem Królów i dlatego obowiązują tu inne zasady ubioru. Na basen nie chodzimy przecież w balowej czy ślubnej sukni i w szpilkach. Tak, do kościoła **nie ubieramy się jak na basen:** nie zakładamy sukienek z odkrytymi ramionami, przeźroczystych sukienek czy bluzek ani krótkich spodenek, gimnastycznych koszulek, dresów czy kłapek itd. Zastanówmy się, po co przychodzimy do kościoła.

Czy po to, aby zagłuszyć sumienie, że wszystko jest w porządku? Nie czynimy refleksji nad tym, że nie spowiadamy się latami, nie szukamy obecności Pana w życiu, nie czytamy Pisma Świętego, nie stosujemy przykazań bożych, zdradzamy, kłamujemy i oszukujemy, nie modlimy się codziennie. Grzechem jest nie tylko negacja Boga, ale życie tak, jak gdyby Bóg nie istniał.

Ubiór wiele mówi o człowieku, a nonszalancja w kościele wyraża pychę i przewrotność. Czas na poważne traktowanie Boga i siebie w kościele.



Krystyna Pirożek.

Nasze prywatne wspomnienie o Helence Kmieć

Pamiętam, gdy spotkaliśmy Helenkę po raz pierwszy. Wiosną 2014 roku pojechaliśmy razem z żoną do Bagna koło Obornik Śląskich, na Sympozjum Misyjne organizowane przez salwatorianów w ich seminarium duchownym.



Helena Kmieć

Z salwatorianami jesteśmy związani od zawsze i należymy do szeroko pojętej Rodziny Salwatoriańskiej. Wówczas od kilku miesięcy chodziliśmy również na spotkania wrocławskiej wspólnoty salwatorianów świeckich. Lider naszej wspólnoty nie mógł pojechać, a my wcześniej nie byliśmy na takim sympozjum, więc obserwowaliśmy wszystko z ciekawością. W zabytkowej sali myśliwskiej pałacu, w którym mieści się seminarium, zebrało się sporo osób, m.in. księży i zakonników. Obok nas siedziała młoda, ładna dziewczyna. Wyglądała wyjątkowo w całym towarzystwie. Zaciekawiało nas, kim jest ta niezwykła osoba. Była bardzo kobieco, a jednocześnie skromnie ubrana, chyba najmłodsza spośród wszystkich. Po chwili została zapowiedziana przez prowadzących, podeszła na środek i zaczęła opowiadać o swojej misji w Zambii, skąd wróciła kilka miesięcy wcześniej. Po raz pierwszy usłyszałem o pracy misyjnej od osoby świeckiej. Mówiła, jak wyglądała jej postługa i jak wiele radości jest w dawaniu swojego czasu i samego siebie innym, bardzo potrzebującym, takim jak np. dzieci ulicy w Lusace, stolicy Zambii.

Następnym spotkaniem z Helenką było czuwanie fatimskie w Sanktuarium w Trzebini we wrześniu tego samego roku. W domu Centrum Formacji Duchowej zajęte były wszystkie miejsca, więc skorzystaliśmy z gościnności nowej siedziby Wolontariatu Misyjnego Salvator, który zajmował kilka pokoi sąsiedniego budynku. Właśnie do WMS-u należała Helenka, to z tym wolontariatem związała się jej los, a my dzięki temu noclegowi mieliśmy okazję poznać tę niezwykłą, ale skromną dziewczynę. I znowu pretekstem do spotkania byli ojcowie salwatorianie i dzieło ich założyciela,

Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana, które i ją, i nas tak bardzo zafascynowało. Helena miała niesamowity dar okazywania bliskości drugiemu człowiekowi. Szybko dawała się poznać i sprawiała, że ludzie otwierali się przy niej. Potrafiła słuchać i wolała poświęcić czas drugiemu człowiekowi niż wypocząć. Również i tego wieczoru wiele było rozmów. Helenka nie narzucała się, ale wszędzie, gdzie się pojawiła, był uśmiech, radość i wszystko było dobrze zorganizowane. Okazywała też prostą ludzką czułość i życzliwość, byłaby nieszczęśliwa w obecnej dobie pandemii, nie



Wystawa plenerowa „Helena Kmieć. Ona pięknie żyła. Pokazała, że można” (1–8 maja 2021 r.)

mogąc kogoś po prostu przytulić. Nie można było przejść obok niej obojętnie, a przy tym nie znajdowała się w centrum uwagi, raczej z boku. Skromna, młoda kobieta wielu talentów, takich jak choćby dar przyswajania języków obcych czy zamiłowanie do muzyki. Jak ona to godziła, w dodatku pracując? To musiała być łaska Ducha Świętego.

Potrafiła śmiać się z siebie, była bardzo pogodna i wesoła, ale nie lubiła niesmacznych żartów, niestosownych uwag. Dla niej słowa miały niezwykłą moc i Helenka zawsze potrafiła ich używać we właściwy sposób. Przekonałam się o tym, kiedy nieopatrznie coś „chlapnęłam” podczas przygotowania do wspólnej modlitwy, a Helenka od razu delikatnie, ale stanowczo zareagowała. Zrobiło mi się głupio, lecz wiedziałam, że ma rację. To można nazwać konsekwencją w życiu. Była konsekwentna w swoich wyborach, czynach, a nawet tak drobnych rzeczach, jak słowa. Pięknie się modliła, zwłaszcza śpiewem. Śpiewała bez mikrofonu... bo żaden nie dawał jej rady. Mikrofony piszczały, więc śpiewała bez nich, a głos miała piękny. Tak też ją zapamiętaliśmy. Podziwiałam ją szczególnie za to, że potrafiła realizować tak wiele dzieł w swoim życiu, doprowadzając je do końca, na wszystko co ważne i dla każdego mając czas, pomimo jego braku...

Pewnie wiele by jeszcze dokonała, gdyby nie to, co wydarzyło się w styczniu 2017 roku w Boliwii. Ale jej misja trwa nadal. W tym, co robiła, była wierna mottu Ojca Franciszka Jordana: „Dopóki żyje na świecie choćby jeden tylko człowiek, któ-



Marta Trawińska, odpowiedzialna za bieżącą działalność Fundacji im. Heleny Kmiec

ry nie zna i nie kocha Jezusa, nie wolno Ci spocząć”. Jest inspiracją, także dla nas, jak dobrze żyć i właściwie przeżyć dany nam czas. Jest wzorem świętości na co dzień, w zwykłych sprawach, w wyznaczaniu priorytetów, odwagi do podejmowania się rzeczy niezwykłych i w tym, jak BYĆ dla drugiego człowieka. Pamiętam atmosferę podczas jej pożegnania w Trzebini. Nie było rozpaczy, rozdarcia i paniki po tragedii. W kościele panował spokój i dziękczynienie za dar jej krótkiego, ale intensywnego życia. Były kolejki do konfesjonatów, a my czuliśmy, że żegnamy życie spełnione tu na ziemi, gdzie ani sekunda nie została zmarnowana. Ten sam spokój widzieliśmy w twarzach jej przyjaciół, którzy o wiele lepiej i dłużej od nas ją znali. Misja Helenki trwa też w działalności fundacji jej imienia, która troszczy się o dzieci wychowujące się w miejscach, gdzie Helenka posługiwała jako wolontariuszka WMS-u.



Kiermasz dla najbardziej potrzebujących dzieci w Boliwii, Zambii i Meksyku

Tak do końca i ostatecznie się z Helenką nie pożegnaliśmy. Jest w naszych modlitwach. Tak bowiem rozumiemy świętych obcowanie, są oni obecni i żyją wśród nas, a tylko część z nich Kościół po śmierci wynosi do chwały ołtarzy. Modlimy się za Helenkę i prywatnie za jej wstawiennictwem, wraz ze wstawiennictwem Ojca Franciszka Marii od Krzyża Jordana, którego beatyfikacji doczekaliśmy się w tym roku 15 maja, także wraz z bł. Matką Marią od Apostołów, która wraz z o. Jordanem założyła zgromadzenie sióstr salwatoriнок oraz z innymi naszymi prywatnymi, rodzinnymi orędownikami. Więcej o tym, czym jest WMS i inne wspólnoty z Rodziny Salwatoriańskiej oraz o misji bł. Ojca Franciszka Jordana, która zafascynowała Helenkę, opowiemy w następnych artykułach.

*Emilia i Stanisław Niedzielowie
Fot. Agnieszka Gołąbek,
archiwum*

Diakon Piotr

Pierwszy stopień święceń kapłańskich w stopniu diakonatu odbył się 8.05.2021 r. w Archikatedrze Wrocławskiej, o godz. 10.00. Święceń udzielił abp Józef Kupny – Metropolita Wrocławski.

Kandydaci do święceń, przed ich przyjęciem zobowiązani są do odprawienia pięciu dni rekolekcji. W wieczór przed święczeniami diakonatu każdy kandydat uroczysto wyznaje wiarę i przysięga, dotykając dłońmi księgę Ewangelii.

Święcenia diakonatu odbywają się przez nałożenie rąk i modlitwę święceń, aby dzięki łasce sakramentalnej diakoni mogli skutecznie pełnić swoje posługiwanie. Ten gest pochodzi od samych Apostołów, którzy również nakładali ręce na przyszłych diakonów. Przez święcenia diakonatu alumni włączani są do stanu duchownego i inkardynowani do określonej diecezji. Kandydaci w czasie liturgii święceń wyrażają wobec zgromadzonego Kościoła wolę podjęcia celibatu oraz wielbienia Boga w postaci sprawowania Liturgii Godzin za cały lud Boży. Zadaniem diakona są między innymi: uroczyste udzielanie chrztu, przechowywanie i rozdzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie Wiatyku umierającym, czytanie Ewangelii w trakcie Eucharystii, nauczanie i napominanie ludu, głoszenie homilii, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu. Diakoni poświęcają się powinnością miłości i posługi, świadcząc dzieła miłosierdzia w imieniu Biskupa. Strojem właściwym diakona jest alba i dalmatyka.

Wszystkie te funkcje winny być wykonywane w doskonałej łączności z biskupem i jego prezbiterium, czyli pod władzą biskupa i kapłana, którzy w danym miejscu prowadzi duszpasterstwo.



Właśnie tego dnia, 8 maja, nasz parafianin i redakcyjny kolega Piotr Paweł Spaliński z rąk abp. Józefa Kupnego przyjął święcenia diakonatu.

Diakonie Piotrze życzymy Ci wytrwałości w powołaniu, czerpania wielu radości z tego, co robisz i do czego zostałeś powołany oraz obfitości Bożych łask.





Orygenes o Piśmie Świętym

(cz. 21)

Istnienie duchów i ich rozróżnianie. Ciało do czego innego służy niż duch (Ga 5,17). Przy każdym człowieku stoją dwaj aniołowie: anioł sprawiedliwości i anioł nieprawości. Jeżeli w naszym sercu są dobre myśli, a w duszy naszej jest sprawiedliwość, to nie ulega wątpliwości, że przemawia do nas anioł Pana. Dusza nasza zostaje oświecona prawdziwą światłością, która nigdy nie zgaśnie – a jest nią Chrystus. Jeżeli w sercu naszym toczą się złe myśli, przemawia do nas anioł diabła (2 Kor 11,14).



Serce grzesznika zostaje **oświecone fałszywym światłem**, aby dobre i wspaniałe, wydawało mu się to, co jest doczesne i nietrwałe. [562] Jeśli widzimy, że dusza ulega zamętowi pod wpływem grzechów, **występków, smutku, gniewu, pożądlivosti, chciwości, wiedzmy, że diabeł uprowadza ją do Babilonu**. Przeciwnik nasz wciąż kroczy z nami, nigdy nas nie opuszcza, szykuje zasadzki. Jeśli zaś w sercu naszym owocuje **spokój, cierpliwość i pokój, wiedzmy, że trwa w nim Jerozolima**: w jego wnętrzu jest bowiem widzenie pokoju. [565] Wiele świadectw w sposób oczywisty wskazuje na to, że dusza ludzka, dopóki przebywa w ciele, może ulegać różnym siłom czy oddziaływaniom różnych duchów – dobrych i złych. **Przeszliśmy przez ogień i wodę (Ps 66/65, 12)**. Ogień i woda są przeciwieństwami. Podobne przeciwieństwa do dziś wpływają na nieczystych ludzi: są bojaźliwi i zuchwali, uprawiają wielobóstwo i są bezbożni, kochają bezwstydnie i tak samo potem nienawidzą [567].

Będziecie słyszeć o wojnach..., uważajcie, nie trwóćcie się, to musi się stać (Mt 24,6).

Takie duchowe wojny, zazwyczaj na skutek różnych podszeptów, zaczynają się toczyć w umysłach ludzi sprawiedliwych, **aby niepokoić ich dusze i wzbudzać w nich wątpliwości**. Lecz nie od razu nastąpi koniec, którego pragniemy. **Musimy się bowiem umocnić i utrwalić w pokoju**, abyśmy wyzbyli się strachu i **żeby nie niepokoiły nas spory**, i dopiero wtedy zdołamy osiągnąć pokój [568]. **Moja dusza przeszła przez rwący strumień (Ps 124/123,6)**. „Rwącym strumieniem” nazywa prorok pokusy, ponieważ one nie trwają w bezruchu, lecz nagle atakują umysł, potem wysychają i znów się rozlewają [569]. **Zgryzotą jest trwający długo w jednym człowieku popęd gniewu i pożądania**: gniew dotyczy tego, co jest, pożądanie odnosi się do tego, czego nam brakuje. Sennością jest brak dbałości duszy o cnoty i o poznawanie Boga. **Sen, symbolizuje** dobrowolne odłączenie się, rozumnej duszy od prawdziwego Boga [570].

Rozkoszą sprawiedliwego jest pełnia pokoju. Lecz skoro Duch Boży ujrzy, że nasz duch czyni wysiłki, by sprzeciwić się ciału i związać się z Duchem Bożym, **wspomaga naszą słabość**, wypowiada słowa modlitwy, które ma powtarzać za Nim nasz duch, jeśli oczywiście chce być uczniem Ducha Świętego [574]. Zawsze musimy pamiętać słowa Boże, zwłaszcza zaś wówczas, gdy „ciemność mnie otacza” (Ps 119/118,55), gdy otaczają mnie mury, gdy przychodzi nieczyste pożądanie i niepokoi władczą część duszy. Ci, którzy doznają utrapień i nie poddają się zwątpieniu (1 Kor 4,8), wie-

dzą, że zostaną wyzwoleni z utrapienia i wejdą do przestronnego miejsca Bożego... zgodnie z tym, co powiedziano: „W utrapieniu moim rozszerzyłeś mnie” (Ps 4,2) [578].

Jeśli „droga wiodąca do życia jest wąska i ciasna” (Mt 7,14), to powinieneś nasycić się goryczą w doczesnym życiu, skoro nie możesz korzystać z żadnej słodyczy (Wj 12,8). W Liście do Koryntian, „współżył z żoną ojca swego” (1 Kor 5,1). Otóż ten zły uczynek nie mógł się dokonać bez przemożnego wpływu diabła. Ów człowiek żałował za swój grzech, smucił się „smutkiem, który jest z Boga i który dokonuje nawrócenia ku zbawieniu” (2 Kor 7,10). Lecz gdy okazał taki smutek, ponownie przystąpił do niego diabeł, **aby jego smutek powiększył, ponad miarę i żeby ów smutek nie był smutkiem pochodzącym od Boga**. Przewidując taki obrót rzeczy Apostoł radzi Koryntianom, by sprawę człowieka rozstrzygnęli z miłością, aby, jak mówi, **nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek (2 Kor 2,7)**. Albowiem knowania (szatana) dobrze są nam znane (2 Kor 2,11) [582]. Ucisk, który znoszą święci, nie wiąże się ze skrępowaniem, przeciwnie, towarzyszą mu szerokie horyzonty.

Tak przecież mówi sprawiedliwy: w ucisku otworzyłeś przede mną szeroką przestrzeń (Ps 4,2).

W tym szerokim sercu Bóg nie tylko mieszka, lecz również się przechadza. Natomiast w serca grzeszników, które są ciasne, ponieważ oni dali miejsce diabłu, wkracza diabeł, nie po to jednak, aby zamieszkać w nich, aby się skryć jak w morzu: jest bowiem wężem [583]. **Jezus wznosił oczy do góry i rzekł (J 11,41)**. Tekst ten poucza nas, iż Jezus oderwał swój umysł od spraw przyziemnych i skierował do góry w modlitwie do Ojca, który jest ponad wszystkim. [...] Istnieje pewien duch człowieka, który w nim tkwi, i nie daj Boże, iżbym ja miał pójść za tym duchem. Przeciwnie, mając na uwadze świętego Ducha Bożego, kroczyć będę za Bogiem moim. [586]

Lepiej jest dla duszy, jeśli idzie za duchem, który zwycięża ciało, gorzej jest dla niej, jeśli idzie za „ciałem toczącym walkę przeciwko duchowi” (Ga 5,17) i usiłującym pociągnąć za sobą duszę (Ap 3,15). Dusza letnia z opóźnieniem i z pewnymi trudnościami może się nawrócić [587]. **Samą mocą i twierdzą jest Pan**. Nikt więc, kto nie trwa w Panu, nie jest mocny ani twardy. **Pycha** jest to udawana wzniosłość duszy. Dusza która poczuje w sobie obecność Pana, który w niej mieszka, wówczas ufna w Bożą pomoc powie: **Pan oświeceniem moim i zbawieniem moim, czego bać się będę?** (Ps 27/26,1) [592].

Dusza, która nie ma Boga, jest pustkowiem. Jeśli człowiek zgrzeszy, sam powoduje swe osamotnienie, sam sprawia, że Chrystus go opuszcza [594]. **Jeśli nie mówisz prawdy** to nie oddajesz należnej czci sprawiedliwości, lecz zbezczeszcisz sprawiedliwość i znieważysz prawdę; a ponieważ **Chrystus jest sprawiedliwością, uświęceniem i prawdą (1 Kor 1,30)**, przeto będziesz podobny do tych, którzy policzkowali Chrystusa, którzy pluli Mu w twarz, którzy bili Go trzcina po głowie i włożyli Mu na głowę cierniową koronę (Mk 15,17,19) [595].

Duch spoczął na nich i wszyscy prorokowali (Lb 11,25).

Duch Boży, spoczywa na tych, którzy mają czyste serce (Mt 5,8), oraz na tych którzy oczyszczają swe dusze z grzechu. **Duch Święty, bowiem nie znosi towarzystwa złego ducha**. W chwili popełniania grzechu w sercu każdego człowieka znajduje się zły duch i on odgrywa tam swoją rolę. **Duch Święty spoczął na tych którzy mają czyste serce**, szczerzy umysł i pojętność, natychmiast też zaczyna na nich działać; „**Spoczął na nich Duch, i prorokowali**” [597]. **Owoce Ducha jest miłość, radość i pokój (Ga 5,22)**. Bóg wyprowadził wiatry ze swych skarbców (Jr 10,13). **Duch mądrości i wiedzy, duch rady i mocy, duch poznania i pobożności, duch bojaźni Bożej (Iz 11,2-3), duch mocy, miłości i trzeźwego myślenia (2 Tm 1,7)**. W Nim są ukryte skarby mądrości i wiedzy (Kol 2,3). Owe skarby są w Chrystusie.

*Dalszy ciąg w następnym numerze
Opracowała Krystyna Pirożek,
Źródło: „Orygenes Duch i Ogień”*

Żyła życiem parafii Maria Jakimów 1935–2021

27 maja pożegnaliśmy Panią Marię Jakimów. Mszę św. pogrzebową odprawili ks. Paweł Cembrowicz oraz ks. proboszcz Tomasz Czabator, diecezjalny moderator Wspólnoty Żywego Różańca. Na tę uroczystość przybyło wiele osób, między innymi Wspólnota Żywego Różańca ze sztandarem Matki Bożej Różańcowej.



Pani Maria Jakimów urodziła się 20.10.1935 r. w Nuszcze (obecnie Ukraina). Po wojnie wraz z rodziną osiedliła się w Oławie. Po ukończeniu szkoły podjęła pracę zawodową w zakładzie Tworzyw Sztucznych „ERG” w Oławie, gdzie pracowała do emerytury. Nigdy nie odmawiała pomocy potrzebującym. Wiele osób właśnie Jej zawdzięcza swoje osiągnięcia i sukcesy.

Jako osoba głęboko wierząca, wszystkie swoje sprawy powierzała Bogu i Matce Bożej.

Była zelatorką, czyli kierownikiem Róży nr 12 pod wezwaniem NMP Matki Pocieszenia i główną zelatorką Wspólnoty Żywego Różańca przy parafii NMP Matki Pocieszenia w Oławie. Jako nadzelatorka troszczyła się o prawdziwego ducha

modlitwy, utrzymywała łączność między kapłanem odpowiedzialnym za Żywy Różaniec a Różami. Dzięki Jej staraniom powstało 35 Róż Różańcowych. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca przed mszą św. prowadziła modlitwę różańcową. Organizowała adoracje przed Najświętszym Sakramentem z tytułu różnych uroczystości parafialnych. Była współorganizatorem wszystkich ważnych wydarzeń w życiu parafii, np.: podniesienia do rangi Sanktuarium Kościoła pw. NMP Pocieszenia, koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia, procesji różańcowej w święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Koordynowała akcję rozprowadzania cegiełek na remont kościoła. Zbierała pieniądze na różne cele, między innymi

na nową paterę do kościoła św. Józefa. Dzięki Pani Marii parafia ma również nowy sztandar Matki Bożej Różańcowej.

Aktywnie uczestniczyła w codziennym życiu parafii. Przez wiele lat należała do Bractwa Dobrej Śmierci oraz śpiewała w chórze parafialnym.

Nazywano Ją „skarbnicą wiedzy”, ponieważ wiedziała wiele na temat historii naszej parafii, czego dowodem są napisane przez Nią cztery części kroniki Wspólnoty Róż Różańcowych, rozszerzone o wydarzenia i uroczystości parafialne.

Dziękujemy Bogu za dar obecności Pani Marii w życiu naszym i parafii.

Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie...

„Jezu cichy i serca pokornego uczyn serca nasze według Serca Twego”

Serce za życie świata

Całkiem niedawno dokonałam odkrycia sezonu. Porządkując strych, wpadłam na pudełko z laurkami. Ich autorami były dzieci nasze i cudze. Te drugie wzięły się z czujegoś, zrealizowanego w praktyce, życzliwego życzenia: „obyś cudze dzieci uczył”.

Głównym motywem graficznym tych okolicznościowych kartek, widniejącym na stronie tytułowej, było serce. Serce w kwiatki, serce w kropki, serce ze stojącymi postaciami rodziców i dzieci, serce wyklejone naklejkami misiów i cukierków, wyhaftowane serce, serce wykonane metodą *quillingu* i *decoupage'u*. Okoliczności i motywy, dla których ujrzały światło dzienne te małe dzieła sztuki, były rozmaite. Na każdym z nich symbol serca doskonale zdołał pomieścić w sobie ciężar uczuć małych, dziecięcych serduszek.

„Oto Serce, które tak umiłowało ludzi...”

Śmiało możemy zaryzykować twierdzenie, że symbol serca jest najbardziej rozpoznawalnym znakiem w kulturze europejskiej. Motyw ten jest nośnikiem bogactwa treści, które koncentrują się wokół pojęcia miłości. Głębia miłości Boga do Jego stworzeń jest najważniejszą wiadomością zawartą w Dobrej Nowinie, dlatego też możemy uznać, że serce rozumiane jako znak tej miłości znajduje się w centrum cywilizacji chrześcijańskiej.

Na przestrzeni wieków w kościele katolickim rozwinął się kult Najświętszego Serca Pana Jezusa. Czczony jest w nim ukrzyżowany z miłości Serce Boga. Kult ten ma swoje początki w duchowości różnych świętych jednak najbardziej znaną i kojarzoną z objawieniami Serca Zbawiciela jest św. Małgorzata Maria Alacoque. To przed nią Pan Jezus otworzył swoje Serce i dzięki temu świat usłyszał po raz kolejny o ogromnej, głębokiej, kosztownej i życiodajnej miłości Boga. Przez symboliczny obraz gorejącego płomieniami i zranionego cierniami serca ludzkość mogła zobaczyć Najświętsze Serce Pana Jezusa. Płomienie wskazywały na gorącą miłość do ludzi. Ciernie obrazowały gotowość poniesienia ofiary i cierpienia przez Zbawiciela oraz były świadectwem ciągłego ranienia i odrzucania Bożego Serca przez ludzi.

Przyjmując Serce do serca

W czerwcu w szczególny sposób oddajemy cześć Sercu Bożemu. Odmawiamy codziennie Litanię do Serca Pana Jezusa.

Obchodzimy Uroczystość Jego Przenajświętszego Serca. Zwyczajnie w tym miesiącu przypada też Uroczystość Przenajświętszego Ciała i Krwi Pana Jezusa. Za sprawą najnowszych badań naukowych, odnoszących się do zdarzeń zwanych cudami eucharystycznymi, możemy wskazać na związek łączący Boże Ciało z Sercem Jezusowym. Badane fragmenty Hostii z różnych miejsc i epok wskazują na nierozzerwalnie złączoną z konsekrowanym komunikantem tkankę mięśnia sercowego w stanie permanentnej agonii. Tego typu przenikanie się ciała i chleba jest zjawiskiem nigdy nieodnotowanym w przyrodzie. Naukowcy stwierdzili tożsamość Hostii z ludzkim sercem. Komunia Święta stanowi więc, w sensie dosłownym, prawdziwy dar Serca Jezusa. [G. Górny, J. Rosikoń, *Dowody Tajemnicy*, Rosikon Press 2013]. Jakże poruszający – o ile nie oszałamiający – jest fakt, że przyjmując Ciało Pańskie w Eucharystii, przyjmujemy Jego Serce pełne miłości.

Marzena Peregudowska

Julek i Julianka z dziadkiem Eustachym poznają Biblię cz. 36



Dziadku, opowiedz nam coś jeszcze o królu Dawidzie.

Król Dawid służył Bogu wiernie, ułożył psalmy, czyli pieśni przepiękne miłością do Boga i wychwalające jego imię.

My chyba żadnego nie znamy.

Ależ znacie! Jest to psalm 23(24) „Pasterzem moim jest Pan”.

Dawid musiał być bardzo mądrym i szczęśliwym królem

O tak, znam go, i bardzo lubię.

Bardzo się starał, ale szatan zastawił na niego pułapkę.

Jaką? Czyżby dał się złapać?

Niestety zakochał się w Batszebie, żonie Uriasza. Wysłał go na wojnę, aby zginął, a sam wziął Batszebę za żonę.

Czy Dawid się przyznał?

Dlatego Bóg posłał do niego proroka Natana, który uświadomił mu jego grzech.

I co? Przecież tak nie wolno.

Tak, Bóg mu wybaczył, lecz nie pozostawił go bez kary. Ale o tym opowiem następnym razem.

Już prawie wakacje, zaczął się czerwiec

To miesiąc, w którym pamiętamy o Sercu Jezusa, które jest miłosierne i kocha każdego. W tym miesiącu obchodzimy też Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pana, potocznie zwaną Bożym Ciałem. Dlatego chciałabym abyś przypominał sobie trochę ważnych elementów tego święta. Mam zadania dla ciebie.

1. Oto fragment z Pisma Św. Znajdź brakujące słowa.

Słowa Ewangelii według świętego Jana. (J 6,51-58)

Jezus powiedział do Żydów:

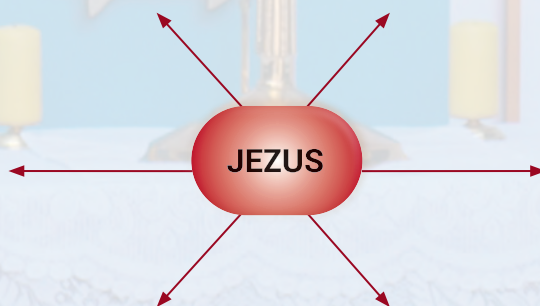
„Ja jestem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten, będzie żył na wieki., który Ja dam, jest moje Ciało za życie świata”. [...]: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać Syna Człowieczego i nie będziecie pili. Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje i pije moją, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. moje jest prawdziwym pokarmem, a moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje i moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest, który z nieba zstąpił, nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto spożywa ten, będzie żył na wieki”.

Biblijny sms

Bóg kocha wszystkich, jego miłosierdzie jest niezgłębione, jednak, aby nam wybaczył, musimy uznać swój grzech, tak jak to zrobił król Dawid, a następnie ponieść za niego karę.



2. Jezus jest dobry i miłosierny. Jakie inne przymioty posiada? Wypisz je przy strzałkach.



3. Czy byłeś kiedykolwiek z rodzicami na procesji Bożego Ciała? Jeśli tak, to napisz, co ci się najbardziej w niej podobało.

.....

.....

.....

Jeśli możesz, to spróbuj włączyć się w procesję, np. sypiąc kwiatki albo zbierając je dla osób sypiących.



25 lat w służbie Bogu



Czcigodny Księżę Pawle!

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa to powód do wdzięczności wobec Pana Boga za wszelkie łaski otrzymane przez Księdza ręce. Bardzo dziękujemy za wrażliwość i życzliwość oraz twórcze talenty, którymi posługuje się Ksiądz w głoszeniu Dobrej Nowiny w naszej parafii oraz poza jej granicami, dzięki środkom masowego przekazu.

Niech kapłaństwo Księdza, otoczone płaszczem opieki Najświętszej Maryi Panny i wstawiennictwem świętych, czerpie życiodajną moc z Przenajświętszego Serca Pana Jezusa.

Niech te słowa, inspirowane wybranymi tytułami wydanych przez Księdza płyt, pomogą wyrazić nasze najserdeczniejsze życzenia:

Życzymy Ci, aby nad Twoim życiem i posługiwaniem jaśniało Boże **Miłosierdzie jak słońce**.

Idź tam, gdzie jest miłość. Nigdy **Nie zgub nadziei**, a jeśli kiedykolwiek znajdziesz się **Na rozdrożu, Zatrzymaj się na chwilę**, by zanim wybije **Zegar życia**, wyśpiewać hymn **O Miłosierdziu Bożym**.

Redakcja „Sanktuarium Oławskiego” oraz parafianie

Rzzymskokatolicka Parafia NMP Matki Pocieszenia Sanktuarium Maryjne

pl. św. M.M. Kolbego 1
tel. 71 313 22 41

www.sanktuariumolawa.ns48.pl
www.facebook.com/sanktuariumolawa
e-mail: sanktuarium.olawa@archidiecezja.wroc.pl

Msze Święte w Sanktuarium:

niedziela: 7.00; 8.30; 10.00; 11.30; 13.00; 19.00

sobota: 12.00 (kaplica Matki Bożej Pocieszenia); 18.00

poniedziałek–piątek: 6.30; 18.00

Nowenna do Matki Bożej Pocieszenia we wtorek: 17.30

Ścinawa Polska – niedziela: 9.30

Ścinawa – niedziela: 10.45

Kościół św. Józefa: poniedziałek–piątek: 9.00;

niedziela: 8.00, 12.00;

Kościół św. Rocha: sobota 8.00.

Ofiary na renowację naszego Sanktuarium można

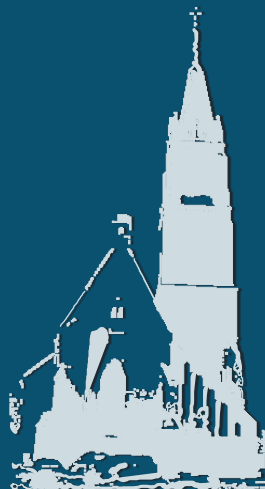
dokonywać na konto parafii:

– Bank Spółdzielczy w Oławie

66 95850007 0010 0017 2244 0001

– Bank BNP Paribas 15 2030 0045 1110 0000 0211 4920

tytułem: darowizna na cele kultu religijnego.



Ofiary na cele kultu religijnego:

numer konta: 11 9585 0007 0010 0017 2244 0021

tytułem: darowizna na cele kultu religijnego – odbudowa kościoła św. Józefa w Oławie

Na okładce



Boskie Serce Jezusa,

ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi wszystkie modlitwy, sprawy, prace i krzyże dnia dzisiejszego jako wynagrodzenie za nasze grzechy. Łączę je z tymi intencjami, w jakich Ty za nas ofiarowałeś się na krzyżu i nieustannie ofiarujesz się na ołtarzach całego świata. Ofiaruję Ci je za Kościół święty katolicki, za Ojca Świętego i na wszystkie intencje na ten miesiąc i dzień wyznaczone. Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dostąpić mogę i ofiaruję je za dusze w czyśćcu. Amen.